

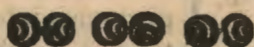
GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Nr. 50

Kurytyba, dnia 23 Czerwca 1917

Rok XXV

Wydawca: Józef Kłos



Redaktor: Albin Tomczak

Prof. J. PETERS

WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

Między ostatecznościami.

Umiarowanie w zdaniach, a bardziej w czynach, uważane jest powszechnie za dowód dojrzałości umysłowej. Dojrzałość umysłowa zaś nie jest właściwie czem innym jak tylko kierowaniem zdrowym rozsądkiem. A ponieważ najgłębszym wrogiem rozsądku są gwałtowne namiętności, przeto też słusnie można powiedzieć, że dojrzałym jest ten człowiek, co umie trzymać na wodzy swe namiętności.

Ludzie dający się porywać swym namiętnościom znachodzą się zwykle między dwoma ostatecznościami. Idąc za sobą powierzchniowym, nazywa ich ogół wrażliwymi. Tymczasem w rzeczywistości nie jest wolny od głębokich wrażeń porywów, ale sztuka życia polega na tym, aby nie dać się unieść, byle prawił lecz siłą woli kierowanym rozsądkiem, walczyć choćby w najcięższej walce do celów godnych życia ludzkiego.

Znamy ludzi, ca porwani szaleństwem, gdy wieją wiatry pomysłne, brykają jak młode kozłeta. Skoro jednak przystają do własnego powodu owego bryka, tracą łaskę fortuny, na którą zresztą nieraz zgola nie zasługiwali, nie umieją zachować ani godności osobistej, ani zdobyć się na siłę odporną, która by w krótszej lub dłuższej próbie, wyrwała ich z toni i przywróciła lepsze czasy. Znamy takich, co chcą się zabić na grobach żony, której za życia bez racji dotaczali i ubliżali. Znamy graczy, którzy

gdy się uśmiechnie fortuna wprost się ośmieszają swoją rozrzutnością, a gdy się fortuna odwróci, albo sobie życie odbierają, albo bez sumienia i bez wstydu schodzą w błoto.

Każde prawie życie wahające się w ten sposób między dwoma ostatecznościami, bywa zwykle stracone i pociąga za sobą w zgliszcze ognisko rodzinne. Są jednak także i narody, które dają się łatwo porywać namiętnościom i jak się zdaje nie mogą zrozumieć, że jak w życiu prywatnym, tak i w publicznym, prawem kierowniczym bezwzględnie musi być rozsądek. Wspominaliśmy nieraz w ciągu tych artykułów o jednym z najcięższych grzechów naszych ojców, o rozruchanej i wszelkiej karności, a tem samem prawu urągającej wolności. Końcem a właściwie skutkiem tej swawoli była niewola. Mówiliśmy nieraz o tych fatalnych ostatecznościach gnieźdzących się w duszach tej warstwy narodu, co umiała skupić w sobie w ciągu naszych dziejów wszelką władzę, wszelkie prawo i wszelki dobrobyt, a doszła do tego, że wreszcie nie było żadnej władzy, nie szanowano żadnego prawa i zubożał cały naród.

I zdaje się, że ten brak rozsądku, czy jakaś ślepota, przechodzi w smutnym spadku i mimo tak boleśnych doświadczeń epoki rozbiorowej, na wielką część obecnego pokolenia. Między ostatecznościami wśród których żyli bezmyślnie nasi ojcowie, jest n. p. ta, że podczas gdy w stosunku z włościanami, wogóle z całą nieszlachtą a często nawet z własną rodziną, używali i nadużywali wprost tyrańskiej samowoli, w stosunkach sąsiednich a przedewszystkiem w życiu publicznym byli niesłychanie wrażliwi już nie tylko na jakiś akt samowoli, ale na

wet na wszelki zakus albo też cośkolwiek co tchnęłoby samowolą.

W następnym numerze pomówimy o tym wachaniu się między ostatecznościami w naszych obecnych orientacjach politycznych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kwestya żywnościowa w wojnie światowej

Wiadomo powszechnie, że za czasów pokoju nie dokuczał państwom i narodom cywilizowanym brak środków żywności, który obecnie daje się we znaki zarówno w Europie jak i w Ameryce, jako naturalny skutek wojny. Kraje rolnicze zaopatrywały dawniej nadmiarem swej produkcji rolnej państwa o głębie mniej urodzajnej, o terenach górzystych, nie nadających się pod uprawę roli w szerszym tego słowa znaczeniu. W zamian za to otrzymywały wyroby przemysłowe, niezbędne dla rozwoju swego handlu i przedsiębiorstw gospodarczych. Taka wymiana produkcji między krajami rolniczymi i przemysłowymi istniała przed wojną na wielką skalę, wyrównywała niedobory i zaspakajała potrzeby ekonomiczno-handlowe niemal wszystkich państw na kuli ziemskiej. Wskutek tego ani o zastoju w handlu i przemyśle ani o braku rynków zbytu dla płodów rolniczych nie było mowy. Brak żywności a przedewszystkiem głód — z wyjątkiem niektórych niezmiernie zacofanych obszarów Rosji i Indii — nie istniał nigdzie. Wszędzie było sporo artykułów spożywczych, niezbędnych do wyżywienia szerokich mas ludności. W dodatku, w krajach dobrze zagospodaro-

wanych żywność była na ogół względnie tania, tak że ludzie ubożsi mogli stosunkowo niewielkim wydatkiem zaspokoić niezbędne potrzeby utrzymania.

Dziś stosunki ekonomiczne przedstawiają się w całym świecie zgola odmiennie. Prawie trzy lata trwająca wojna zadala cios olbrzymi gospodarce rolnej, sparaliżowała przemysł i handel, podkopując dobrobyt materialny wielu społeczeństw wojujących i neutralnych. Wiele milionów rąk robotniczych oderwano od roli i z karabim w rękę wysłano do rowów strzeleckich. W wielu krajach zaniedbano uprawę ziemi, bo nie było czem robić, gdyż fabryki narzędzi rolniczych w wielkiej ilości zamknięto z braku materiału i robotników. Z wyludnieniem się obszarów państw sprzymierzonych podupadła tam praca na roli, zwiększył się niedostatek a jedyna nadzieja na dowóz z za morza również zawodzi. Co wyda licha uprawiana gleba we Francji i Włoszech, tem dzielić się musi ludność z armiami, konsumującymi codziennie ogromną ilość pożywienia. Gdyby nie wojna podwodna, być może że w pewnej części zaradzonoby złemu sprawdzeniem żywności z krajów zamorskich. Jednakże niemieckie łodzie podwodne stoją temu na przeszkodzie. One dziesiątkują transporty zapasów spożywczych z Ameryki, Australii i Argentyny, a swą niszczycielską robotą wprawiają sprzymierzone państwa w rozpacz. Zwiększają z każdym dniem niedobory dostaw żywności dla armii, walczących na frontach europejskich paraliżując przez to siłę wojenną państw poróżnionych. W dodatku przeoczył nie należy fakt, że w Ameryce Północnej, Kanadzie i Argentynie, owych spichrzach, skąd Anglia czerpała dotychczas mięso, mąkę, i zboże nie

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnice zamku carskiego.

W wiosni nie dziwono się nawet temu, że zmarła córka Marya, zniósł bez śladu, jednak nie umarła. A potem przyszła się wieść, że jest ona kochanką jaśniejszego księcia, nie wiadomo nawet, skąd się ta wzięła swój początek, dość że mówiono o tem w całej okolicy.

A jego syn Hugo, ten Hugo którego tak bardzo kochał i pokładał w nim tak wielkie nadzieje popełnił gdzieś jakieś pospolite przestępstwo i za to ojciec musiał się go wyrzucić.

Gdy ktoś wobec niego wspomniał o córce, ponuro ścigał brwi, i nic nie odpowiadał, tylko z oczu jego strzelały błyskawice, gdy ktoś uczynił wzmiankę o synie, wpadał w wściekłość.

— Na co mi się zdadzą wszystkie bogactwa, które przez całe życie zbierałem, co po rozległych dobrach, gdy nie mam syna, który by mi w rękach czystych, i nadal w takich pozostały.

Poprosił tego pana — zwrócił się do służącego, który przyszedł zameldować przybyłego gościa — czekam go w bibliotece.

Za chwilę siedział już Fryderyk Pahlen w bibliotece naprzeciw starszego już pana, który czyścił po chwili swoje okulary i kłaniał się Pahlenowi z biurokratyczną uniemożliwieniem.

Dostałem wczoraj pański list, panie baronie — rzekł i widzi pan baron że natychmiast pospieszyłem na pańskie usługi zaniebując wiele innych spraw.

mnie na starość samego, pozbawiając mnie dzieci.

Och dzieci, dzieci moje, jakże mogłybyście być szczęśliwe oboje, a zarazem i mnie uprzyjemniłybyście ostatnie dni mojego życia gdybyście nie były wstąpiły na złą drogę.

Starzec oparł głowę na ręce i zapadł w ponurą zadumę, z której zbudził go wnet turkot wozu. Podniósł głowę i spostrzegł wjeżdżającą na dziedziniec bryczkę.

Woznica podniósł budę, a z wozu wysiadł stary mężczyzna trzymający pod pachą plik aktów.

— Dobre, że wreszcie przybywa — rzekł do siebie Fryderyk Pahlen — i właśnie teraz bo teraz właśnie jestem w stosownym usposobieniu, aby wykonać swój zamiar.

Nie mogę dłużej zwlekać, mam może czekać, aż mój z hańbionym syn pewnego poranka przybędzie, aby zagarnąć mienie, aby je później roztrwonić z lekkimi kobietami, albo przegrać przy stoliku?

Albo mam może wyczekiwać dnia, gdy moja córka zapuka do bramy, wzgardzona i napełdzona przez kochanka?

Nie, nie dopuszczę nigdy do tego, postaram się, aby dobra Pahlenów, pozostające przez setki lat w rękach czystych, i nadal w takich pozostały.

Poprosił tego pana — zwrócił się do służącego, który przyszedł zameldować przybyłego gościa — czekam go w bibliotece.

Za chwilę siedział już Fryderyk Pahlen w bibliotece naprzeciw starszego już pana, który czyścił po chwili swoje okulary i kłaniał się Pahlenowi z biurokratyczną uniemożliwieniem.

Dostałem wczoraj pański list, panie baronie — rzekł i widzi pan baron że natychmiast pospieszyłem na pańskie usługi zaniebując wiele innych spraw.

— No, dla starego przyjaciela można

zrobić także poświęcenie, rejeńcie — odrzekł Pahlen, podając notaryuszowi rękę.

Notaryusz z uszanowaniem dotknął się końców palców starego barona.

— W liście swym napisał pan baron, że chodzi panu o sporządzenie jakiegoś ważnego aktu, jeżeli się nie mylę testamentu.

— Tak panie rejeńcie — odrzekł Pahlen, nie mylisz się pan, chcę zrobić testament.

Lecz uważaj pan, panie rejeńcie, żeby do aktu, który mamy sporządzić, nie wkładła się jaka nieprawidłowość.

Bez wątpienia bowiem nie nadejdzie chwila, gdy będę się starać o obalenie ostatniej mej woli.

Dlatego strzeż się pan, panie rejeńcie, musimy być nadzwyczajnie przeczorni.

— Będziemy przeczorni — oparł rejent — kładąc na no okulary.

Przedewszystkiem pan baron raczy podać mi imiona swych dzieci, abym zaraz wpisał.

Prawdopodobnie naznaczy pan swoje dzieci, jedynymi swojimi spadkobiercami?

Pahlen podparł się na łokciach i ponuro spojrzął na notaryusza.

— Wiesz pan to tak pewnie, — rzekł ostro — że swoim dzieciom zapiszę majątek? Przypuszczam przynajmniej tak, bo tam gdzie są dzieci one też zazwyczaj bywają spadkobiercami.

— Tak, lecz uczciwe dzieci, dobre dzieci — zawołał gniewnie starzec — takie, które nie działają wbrew naturze. Nie wspominaj mi pan nawet wcale o mych dzieciach podczas spisywania aktu, bo właśnie chodzi mi o to, aby ani mój syn, ani córka nic nie dostali, aby byli wykluczeni od dziedzictwa.

— Czy pan baron się namyślił — zapytał — czy wie pan, że zamierzasz krok, który jest właśnie wbrew naturze?

O ile wiem ma pan syna i córkę.

— Miałem ich, przerwał mu Pahlen — lecz ich nie mam, bo obojga się wyrzekłem.

— Wyrzekłeś się pan syna i córki — powtórzył notaryusz i być może, że wtedy było to usprawiedliwionem, lecz parę lat już minęło jak straciłeś pan swe dzieci z oczu. Żyłeś w tym czasie samotny.

A wie pan baron, czy pańskie dzieci jeszcze ciągle są pana niegodne?

Syn pański zrobił zapewne jakiś lekkomyślny krok.

— Nie lekkomyślny — krzyknął Pahlen — lecz zbrodniczy, pisz pan co panu podyktuję.

Rejent wstrząsnął energicznie krótko ostrzyżoną głową.

— Nie jestem przecież zwyczajnym pisarzem, panie baronie — rzekł — gdybym był wiedział, że potrzebuje pan kogoś, kto by pisał za dyktatem, byłbym przystał któregoś ze swych sekretarzy któryby panu tę samą wyświadczył przysługę, a może nawet jeszcze lepiej, jak ja to potrafię uczynić.

Nie, panie baronie — prawda dalej stara dusza adwokacka — kazalesz mi pan do siebie przyjechać, aby się naradzić ze mną nad testamentem i dlatego to mam prawo żądać pańskiego zaufania i korzystam z tego prawa w pełni.

Panie baronie, znamy się od trzydziestu lat, a pan baron raczył mnie nawet zaszczyścić mianem przyjaciela.

Czy rzeczywiście gardzisz pan dobrą radą jakiejś chęć panu udzielić? Wyrzekłeś się pan swych dzieci i nie chcesz o nich nic wiedzieć.

W tym wypadku postąpiłeś pan niesprawiedliwie, panie baronie, bo krew pozostaje krwią, a w żyłach pańskich dzieci płynie ta sama krew co i w pańskich.

odór gnijącego ciała. Na tej podstawie nazwał Kocka sprawcą morderstwa. Kocka, udając niewinnego, zaskarżył Kolińskiego o oszczerstwo a sąd skazał obwinionego na karę więzienia i grzywnę w kwocie 253\$.

Tymczasem koloniści nalegać zaczęli na Kocka, by im pokazał kontrakt dzierżawy. Gdy on zwlekał i wykrywał się, udali się do stawu, przeszukali jego brzożę i znaleźli w głębokości 1 1/2 metra trupa Stanickiego, skrępowanego sznurem, z przetrzezoną głową.

Policja wypuściła natychmiast Kolińskiego z więzienia i aresztowała Kocka, jako sprawcę morderstwa.

Z Kurytyby.

Wystawa kukurydzy.

Dnia 12, 13 i 14 sierpnia będziemy mieli w Kurytybie trzecią z rzędu wystawę kukurydzy (mili). Jak donosi wydawnictwo »Chacaras e Quintaes«, przyrzekło udział w tej wystawie 59 kolonistów parańskich, 18 z Minas Geraes, 9 z S. Paulo i wielu z Rio Grande do Sul, S. Cathariny, Goyaz, Amazonas, Ceará i Pernambuco.

Jest prawdopodobnem że wystawa ta prześcignie poprzednią, urządzoną w Bello Horizonte, w której uczestniczyło 555 kolonistów. »Chacaras e Quintaes« podaje w ostatnim swym numerze dokładny regulamin wystawy i zapowiada że rozdzielonych będzie 212 premii za najlepsze okazy kukurydzy.

TELEGRAMY.

z dnia 20—21 czerwca

Szwajcarskie pośrednictwo.

Paryski telegram powiada, że członek szwajcarskiej Rady związkowej Hoffmann objął pośrednictwo w sprawie niemieckich propozycji pokojowych skierowanych do Rosyi.

Zaś telegram petersburski mówi coś wręcz przeciwnego, mianowicie, że nie Niemcy Rosyi, lecz odwrotnie Rosya Niemcom proponuje zawarcie pokoju; rząd rosyjski prosił posła szwajcarskiego w Petersburgu o pośrednictwo w pertraktacjach pokojowych z państwami centralnymi.

Rosya skłonna do zawarcia pokoju

Jak donoszą holenderskie i niemieckie źródła, oświadczyła Rosya oficjalnie, że pragnie pokoju bez aneksyi i odszkodowań. Ponieważ mocarstwami centralnymi są gotowe zawrzeć z nią pokój na tych samych warunkach, przeto jest wcale możliwem rychłe zakończenie wojny na wschodzie Europy.

Wiele ludowy w stolicy Rosyi.

Na wiecu ludowym [który odbył się temi dniami w Petersburgu] wskazywał jeden z mówców na potrzebę zawarcia nowego traktatu z aliantami i przestrzegał przed pokojem oddzielnym, który wprowadziłby na Rosyę ryzykowną wojnę z jej dzisiejszymi sprzymierzeńcami. Bezpodstawność tych wywodów wykazał socjalista Lenin i zaznaczył, że wszelkie ruchy wojenne armii rosyjskich podejmowane obecnie tu i ówdzie na froncie wschodnim są objawem zdrady demokratycznych prądów w narodzie pragnącym za wszelką cenę pokoju.

Autonomię Ukrainy.

Z Petersburga donoszą; Zachęcona przez żołniersko-robotniczy komitet, przedłożyła rządowi petersburskiemu deputacja ludności ukraińskiej petycję, zaopatrzoną w kilka tysięcy podpisów, żądającą autonomii Ukrainy. Rząd dał odpowiedź wymijającą.

Walk ulicznych w Petersburgu.

Okoła 50 uzbrojonych w 3 karabiny maszynowe anarchistów wtargnęło do lokalu redakcyi »Russkaja Wola«; opalowali oni lokal redakcyjny i zabarykadowali się w nim. Wnet jednak nadeszły dwie kompanie policyi wzmocnione przez kozaków; wywiązała się walka, w rezultacie której oblężeni musieli się poddać.

Propaganda pokojowa w armii.

Ze Stockholmu nadchodzi wiadomość że agitator pokojowy Lenin udał się w towarzystwie kilku innych socjalistów na front rumuński, celem propagandy pokojowej pośród żołnierzy.

Ofensywa bułgarska w Macedonii.

Z bułgarskiej głównej kwatery donoszą; Nad rzeką Strumą obsadzili Bułgarzy wioski Armali, Baraki i siedm innych, pod względem strategicznym ważnych miejscowości. Anglicy stracili swe placówki musieli się cofnąć na drugi brzeg Strumy.

Wyjazd króla Konstantyna z Aten.

Król Konstantyn opuścił wraz z rodziną i orszakiem swym złożonym z 50 ludzi Ateny i przybył na razie do miejscowości Lugano. Zamierza on odwiedzić cesarza Wilhelma i poinformować go osobiście o stanie rzeczy panującym obecnie w Grecyi.

Nowojorski telegram utrzymuje, iż niektórzy politycy paryscy i londyńscy krytykują politykę swych rządów względem państwa greckiego.

Zmiany w gabinecie włoskim.

Włoskie ministerium wojny objął gen. Girardini, marynarkę admirał Tanicari a ministerium komunikacyi Riccardo Bianchi.

Pogłoska o nowej anglo-francuskiej ofensywie.

Prasę duńską obiega pogłoska, wedle której są oznaki jakoby Anglicy i Francuzi przygotowywali nową wielką ofensywę, jaka ma być ostatnim forsownym wysiłkiem sprzymierzonych, zmierzającym do przełamania niemieckiego frontu.

Zarzut przeciw Ameryce.

Lord Balfour w mowie swej, wygłoszonej temi dniami w londyńskiej izbie posłów zaznaczył, że Ameryka Północna nie podpisała deklaracyi w myśl której żadnemu z państw sprzymierzonych nie wolno zawierać pokoju na własną rękę. Niektórzy politycy angielscy czynią z tego powodu rządowi Wilsona ostre zarzuty a nawet podejrzewają go o nieszczerłość wobec europejskich aliantów.

Sprzedat budynków niemieckich w Anglii.

Z polecenia rządu skonfiskowano i sprzedano osobom i przedsiębiorstwom prywatnym budynki banków niemieckich w Anglii. Dom »Banku niemieckiego« w Londynie sprzedano za 200000 funtów, gmach »Drezdeńskiego banku« za 12000 funtów, zaś budynek w którym mieścił się »Dyskontowy bank niemiecki« nabył od rządu Lloyd George za cenę 38000 funtów.

Pożyczka wojenna w Anglii.

Anglia otrzymała w tych dniach z Waszyngtonu 38 milionów dolarów; z tego samego źródła pobrał rząd belgijski drugą ratę pożyczki w wysokości 15 milionów dolarów.

Zasoby żywności w wojskach niemieckich

Korespondent »The World« zapewnia, że armie niemieckie wskutek ogromnego zapasu mięsa — posiadają ponad 20 milionów sztuk bydła i olbrzymią ilość konserw mięsnych — są zaopatrzone na czas dłuższy. Brak żywności im nie dokuczy, mogą więc prowadzić wojnę jak długo będzie tego potrzeba.

OSTATNIE TELEGRAMY.

z dnia 22 czerwca

Burliwa demonstracja w Genewie.

Aliadofilskie żywioły w Genewie urządziły wiec manifestacyjny na którym protestowano przeciw pośrednictwu po-

kojowemu Hoffmanna i ambasadora szwajcarskiego w Petersburgu Grimma. Po wiecu ruszył pochód główni i ulicami miasta pod konsulaty: austriacki, niemiecki i turecki, gdzie powybijano szyby. Część manifestantów wtargnęła do sklepów i przedsiębiorstw niemieckich.

Pod Soissons.

Oficyalny telegram paryski przyznaje, że armii niemieckiej powiodł się atak z wielką forsą wykonany na północy od miasta Soissons, między rzeką Ailette a młynem Laffaux Udało się Niemcom na wschodzie od Vauxaillon na przestrzeni 1 km. zająć pierwszą linię nieprzyjacielską.

Także pod Verdun rozpoczęły się pewne silniejsze ruchy wojskowe w których stroną atakowaną są przeważnie pułki francuskie.

Straty angielskiej floty w cyfrach

Według obliczeń waszyngtońskich sfer rządowych straty angielskiej floty handlowej wynoszą każdego miesiąca przeciętnie milion ten a ponadto bywa mnóstwo ciężko uszkodzonych okrętów których pojemność wynosi co miesiąc mniej więcej 200000 ton.

Chiny zatrzymują okręty amerykańskie.

Oficyalny telegram z Waszyngtonu podaje do wiadomości, że rząd chiński zaarrestował pięć małych krążowników amerykańskich, które znajdowały się chwilowo na wodach chińskich. Fakt ten wywołał żywe zaniepokojenie w amerykańskiej prasie.

Z „Kółka Młodzieży Polskiej“.

Kółko Młodzieży Polskiej w Kurytybie zaprasza niniejszem Szan. Rodaków na uroczystość 16 tej rocznicy swego założenia, urządzoną dnia 8 lipca 1917 r. w sali własnej.

Program:

Uroczystość rozpocznie się o godz. 2 giej po południu przedmowami okolicznościowymi.

Następnie o godz 3 ciej po południu odbędzie się loterya fantowa, podczas której przygrywać będzie orkiestra. O godz. 8. wieczorem przedstawienie teatralne.

»Gwiazda Syberyi«

dramat w 3 aktach i 4 obrazach Leopolda hr. Starzeńskiego.

Na zakończenie BAL

Ceny: miejsca numerowane 2\$000 nienumerowane, panowie 2\$000, panie 1\$000, dzieci 500 rs.

Zarząd.

Do nabycia w redakcyi:

»Pamiętka Pierwszej Komunii Świętej«



Cena za 100 sztuk . . . 10\$000.

Patefon europejski

skrzynkowy bez tuby z 18 podwójnymi płytami (36 kawałków) muzyka, hymny i śpiewy najznakomitszych artystów polskich, z 2 zapasowemi szafirowemi igłami — z powodu wyjazdu sprzedaje się tanio. Nadmieniamy że w Brazylii patefonów niema. Wiadomość w redakcyi »Gazety Polskiej«.

Ziemia do sprzedania

przy kolonii Faria w odległości 18 km od Kurytyby; obejmuje ona 15 lotów, każdy zaś lot 10 alkerów. Ziemia dobra i urodzajna.

Bliższa wiadomość w Kurytybie u p.

Luis Cunha

»Casa Meta«.

LOTERYA FANTOWA

Zarząd budowy »Domu Ludowego« urządza licytację i loteryę fantową na pokrycie dachem Domu Ludowego w święto Piotra i Pawła d 29 czerwca 1917 r

Za zarząd sekretarz

K Jeziorowski

Drożdże suche.

piwne

są do nabycia dla P. P. Kupców w cenie 3\$ za pakiet składający się z 20 pakietów, w sklepie:

Marcin Szynka & Sp,

Plac Tiradentes N 19.

Za pieniądze

»Zielony dom« kupuje wszelkie używane meble, ubrania i t. d. i sprzedaje na raty w cenach bez porównania niskich ul. José Bonifacio 13 B.

Baczność!

»Bola de Ouro« przy ul. 1^o do Março nr. 9 w Kurytybie zawiadamia swych Szan. Odborców i całą publiczność, że p. p. Piotr Szylus i Józef Tyrka z Araukaryi przyjmują wszelkie naprawy i zlecenia dotyczące zegarmistrzstwa i złotnictwa i że takowe będą wykonane z wszelką gwarancją i za ceny umiarkowane.

Kierownik tegoż zakładu zegarmistrzowski i jubilerski znajduje się w Araukaryi co niedzieli od 8—12 godzin, gdzie można osobiście oddawać mu lub odbierać przedmioty do naprawy powierzone.

Kurytyba 21 Maja.

Ricardo Jerke.

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych tylko:

„GAZETA POLSKA“

Curityba - Paraná — CAIXA p. B.

Sprawy redakcyjne załatwia się u p. Józefa Kłosa ul. Floriano Peixoto nr. 88 od godz. 9 — 11 i od 2 — 5, Prenumeraty przyjmują także: p. p. Jan Fauzy i Józef Domański

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie 8\$000
Dla Argentyny 7 pesów pap.
Buenos Aires. — Calle Paraguay 3901
Dla Ameryki Półn. i Kanady. 3 dolary
Chicago. 1715. So. Aschland Ave — The Eagle Ar.

Z tow. św. Stanisława.

Dnia 23 b. m. urządzamy w sali »Kółka Młodzieży Polskiej« Z A B A W E J, na którą mamy zaszczyt zaprosić Szan. Rodaków. Początek o godz. 8 wieczorem Ceny wstępu: dla Panów 2\$000 dla Pań 500rs, dla dzieci 300rs

Półową czystego dochodu przeznaczamy na zapłacenie długu kościelnego.

Zarząd towarzystwa
Św Stanisława.

Lek Reumatyzmowy

leczy bóle reumatyczne = dzielny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym ciępieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1\$500.

APTEKA POLSKA

Prowizora i farmacyi - Chemika Bakteryologa

Tadeusza Danielewicza

Ulica Aquidaban Nr. 62

Kurytyba.



Już nadeszły herby polskie!

Są do nabycia w redakcyi naszej po 1\$000 za sztukę kolorowane 52 cm. długości i 41 cm. szerokości - Z wysyłką pocztową 1\$100

Jakób Gawroński-Wiener

Rua Ernesto Alves 42. Porto Alegre.

Komisant Handlowy.

Złatwia zakupną wszelkich towarów, pośredniczy w sprzedaży, jakoteż w załatwianiu spraw urzędowych bankowych i handlowych za umiarkowanym wynagrodzeniem. - Na listownie o powiedź uprasza się o załączenie marki pocztowej (sello). - Złatwia się tylko za gotówkę.

BACZNOŚĆ!

Kto z Polaków ma zamiar wrócić po wojnie do naszego kochanego kraju **czystego Polski**, niech się zwleka i natychmiast napisze do **Polskiego Biura Powrotu** Porto Alegre, Ernesto Alves 42.

Polskie Biuro Powrotu ma na celu dla wszystkich wracających po wojnie do POLSKI z krajów: Brazylii, Argentyny, Chile, Uruguiy i Paraguiy starać się o możliwie o najtańszy przejazd okrętem do Europy i kolejną z portu europejskiego do Polski, opiekę w czasie podróży i wszelkie możliwe ulgi.

Polskie Biuro Powrotu do Kraju w Połud. Ameryce

Rodacy! Popierajcie i rozpowszechniajcie Gazetę Polską w Brazylii

Wielka wysprzedaż

'Casa Ideal'

ulica José Bonifacio 9.

Ogromny wybór **OBUWIA** po cenach najniższych.

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Wskutek wojny nie możemy sprowadzać z Niemiec soli KALI. Nasze zapasy czystej soli „kali” i nawozów mieszanych wyczerpały się, nie możemy więc odbiorcom naszym służyć niemi nadal. Atoli przez urządzenie własnej naszej fabryki fosforatu w S. Paulo postaraliśmy się że nie zabraknie nam nawozów fosforatowych (Phosphato „Brazil” i mąka z kości), nawozów, których brak tutajszej roli, a należy je koniecznie w interesie rolnictwa używać. Wzywamy przeto odbiorców naszych, by podczas wojny glebie swej nie załowali fosfatów i nawozów azotowych, by ziemia otrzymała przynajmniej dwa ważne materiały pokarmowe.

Skoro skończy się wojna, będziecie mieli znów sol „kali” w wielkiej ilości, by użytkować ją należyście celem powiększenia urodzajności gleby.

Przez czas 1-2 lat zasilanie roli tylko fosfatem jest bardzo korzystne, tworzy bowiem pewne urozmaicenie wobec używanych dotychczas nawozów „kali”. Po upływie tego czasu nawóz „kali” będzie tem korzystniejszy.

Phosphato „BRAZIL” kosztuje 40\$000 za worek, wacy 50 kg. w skad

Fernando Hackradt & C-ia. - Curityba.

Kantor i skład: avenida Vicente Machado 21 23
Skrzynka pocztowa 15. - Adres telegraf.: »Hackratos«

CENY TARGOWE W KURYTYBIE

z dnia 26 maja

Mięso wołowe kg.	800
„ wieprzowe kg.	1 200
Smalec (lata)	30 000
Slonina (aroba)	20 000
Kasza (pipa) w Morretes	300 000
Kawa kg.	1 600
Masło kg.	3 000
Miód. kg.	600
Zyto alkier	10 - 12 000
Kukurydza kargier	6 500
Fasola karger	18-20 000
Owies alkier	1 600
Groch okrągły alkier	4-6 000
Ziemniaki alkier	2 500-3 000
Kasza tatarska litra	400
Mąka pszenna favorita	32 000
Mąka przemna sublimna	31 000
Mąka żytnia aroba	8 000
Otr. by aroba	1 500
Cukier mascavo z Pern mbuco	28 000
Cukier Mascavinho z R. Gr. do S.	30 000

Cukier biały	46 000
Kawa zielona 80 litr	45-50 000
Nafta skrzynka	17 000
Sól alkier	12 000
Ryż czerwony	22-26 000
Ryż biały	26-32 500
Kura (sztuka)	1 500-2 800
Jaja tuzin	600
Wino nacional (quinto)	40 000
Jęczmień alkier	3 500
Smalec kg.	1 700
Ryżon kargier	18 000
Cebula aroba	6 000
Qzostnek aroba	7 000
Mąka przemna lili	32 000
Banany kargier w Morretes	9-10 000
Pataty słodkie alkier	2 000

WIDOKÓWKI przedsiębiorstwa Lumber & Cia są do nabycia u p Ludwika Szczerbowskiiego w Tres Barras. Jest to serya skądająca się z 24 kartek; kosztuje 2\$5000

Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

małe godziny od 8 rana do 5 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i

wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

Dr. S. Kossobudzki

ul. Commendador Araujo Nr. 8.

Przyjmuje od 1-4 popołudniu.

Telefon Nr. 537.

CURITYBA -- PARANA

Zakład Fryzjerski

przy ulicy Commendador Araujo Nr. 20

Ręcząc za sumienne i fachowe wykonywanie funkcji fryzjerskich, liczę na łaskawe poparcie Szan. Rodaków w myśl zasady „Swój do swego”!

Z uszanowaniem

A Kowalski

MASARZYSTKA

MARYA WITKOWSKA

posiadająca długoletnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje rozmaite masarże ręczne lecząc zapomocą gimnastyki szwedzkiej, zastosowuje najnowsze metody w nadawaniu pigmnych kształtów i rydów

Rua Commendador Araujo Nr. 24 - Curityba Parana